

PIELGRZYMKĄ DO BAWARII

Organizujemy pielgrzymkę do Czech, Austrii i Niemiec w dniach od 9 do 14 sierpnia. Koszt 1200 zł a zapisy w kancelarii parafialnej wraz z zaliczką 400 zł. Zachęcamy do uczestnictwa w tej ciekawej pielgrzymce i prosimy chętnych, by nie zwlekać z decyzją.

1. Dzień 09.08.2015r.

Wyjazd z parafii w godzinach wczesno porannych. Przejazd przez Czechy do Ołomuńca na Morawach. Zwiedzanie miasta św. Jana Sarkandra: Dolny i Górny Rynek, słup morowy, kaplica św. Jana Sarkandra. Katedra św. Wita. Msza Św. w katedrze. Czas wolny, przyjazd do Lednice - zespół parkowo - pałacowy Lednice – Valtice rozpościera się w miejscu, w którym w XII wieku stał graniczny zamek. Obecnie obejmuje on romantyczny zamek, niebywałych rozmiarów perłę architektury krajobrazu. Właśnie w nim można spotkać zarówno elementy architektury barokowej jak i neogotycką fasadę pałacu z niewielkimi budowlami w stylu romantycznym. Zespół parkowo – pałacowy Lednice – Valtice, jako jeden ze skarbów światowego dziedzictwa kultury, został wpisany na listę UNESCO w 1996 roku. Zwiedzanie wnętrza zamku, spacer po ogrodach zamkowych do Minaretu, czas wolny. Przejazd do hotelu. Zakwaterowanie w hotelu, obiadokolacja, nocleg.

2. Dzień 10.08.2015r.

Śniadanie, przejazd do centrum Wiednia. Wyjazd na Kahlenberg- Sanktuarium na Kahlenbergu, z którego rozpościera się rozległa panorama Wiednia, to szczególne miejsce w świadomości polskiego Narodu. To miejsce stało się sanktuarium Jana III Sobieskiego, wybawcy Wiednia i Europy spod groźby nawały tureckiej. Obecnie znajduje się tam kościół p.w. św. Józefa prowadzony przez polskich księży męczenników a w nim izba upamiętniająca zwycięstwo polskie w Odsieczy Wiedeńskiej. Msza św. w języku polskim na Kahlenbergu. Przejazd do centrum miasta. Zwiedzanie Starego Miasta m.in.: Katedra Św. Szczepana, ulica Graben z Kolumną Zarazy, czas wolny. Zwiedzanie Ringstrasse: Opera, Hofburg, Teatr Dworski, Ratusz oraz Parlament. Powrót do hotelu, obiadokolacja, nocleg.

3. Dzień 11.08.2015r.

Śniadanie, wykwaterowanie z hotelu. Wyjazd do Mariazell. Mariazell jest największym w Austrii i jednym z najważniejszych w Europie sanktuariów maryjnych. Początki tego miejsca sięgają roku 1157, kiedy to mnich benedyktyński Magnus, z polecenia swojego opata, wyruszył na północ, aby założyć nowy klasztor. Nawiedzenie cudownej kaplicy z drewnianą figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem. Msza św. w Sanktuarium. Czas wolny na indywidualną modlitwę. Przyjazd do Niemiec. Wizyta w Altötting, które nazywane jest niemiecką Częstochową – zwiedzanie centrum niemieckiego życia katolickiego,



go, wizyta m.in. w cudami słynącej Kaplicy Łask, gdzie część oddaje się Matce Boskiej, Bazylice Św. Anny, Kościele Św. Brata Konrada, Panorama Ukrzyżowanie Chrystusa – najstarsza na świecie oryginalna panorama o tematyce sakralnej. Przejazd do hotelu, zakwaterowanie, obiadokolacja nocleg.

4. Dzień 12.08.2015r.

Śniadanie, wykwaterowanie z hotelu. Przejazd do Markt am Inn – miejscowości urodzenia papieża Benedykta XVI, wizyta pod domem, w którym 16. kwietnia 1927 r. urodził się Józef Ratzinger oraz w pobliskim kościele Św. Oswalda, w którym został ochrzczony, czas wolny na wypicie piwa papieskiego. Przejazd do miejscowości Wies, w której znajduje się bardzo ciekawe dzieło architektury sakralnej – kościół Wieskirche – wielka, imponująca barokowa bazylika stojąca na... polu! Miejsce to ze względu na swoje piękno oraz historię zapisuje się na mapie Niemiec jako szczególnie polecane grupom pielgrzymów, przejazd do jednego z najpiękniejszych i najsłynniejszych zakątków Bawarii - zamków Hohenschwangau i Neuschwanstein, Hohenschwangau to zamek, w którym swoje dzieciństwo spędził król Ludwik, wjazd busikiem zamkowym na wzgórze, gdzie wśród przepaści i jezior położony jest zamek Neuschwanstein, zwiedzanie baśniowego Neuschwanstein – najbardziej znanego zamku Ludwika II (na zdjęciu obok), symbolu zamków bawarskich, który był inspiracją dla Walta Disneya, którego logo wzorowane było właśnie na konturach tej budowli, spacer na Marienbrücke (Most Marii), przerzucony dokładnie naprzeciw zamku nad stumetrową przepaścią z wodospadem na dnie, dla chętnych zejście Wąwozem Rzeki Pullat, czas wolny na zakup pamiątek, przejazd do hotelu zakwaterowanie, obiadokolacja, nocleg.

5. Dzień 13.08.2015r.

Śniadanie, wykwaterowanie z hotelu. Przejazd do Salzburga – jednego z najpiękniejszych miast Austrii. Zwiedzanie Starego Miasta m.in.: Katedra Św. Ruprechta, Kościół Św. Piotra. Spacer śladami Mozarta m.in.: Dom Mozarta, Pomnik Mo-

zarta, czas wolny. Przejazd do opactwa benedyktyńskiego w Melk. Zwiedzanie barokowego klasztoru położonego w Dolnej Austrii nad brzegiem Dunaju. Przejazd do hotelu, zakwaterowanie, obiadokolacja nocleg.

6. Dzień 14.08.2014r.

Śniadanie, wykwaterowanie z hotelu. Przejazd w drogę powrotną z wizytą w Brnie. Zwiedzanie miasta – Kościół Franciszkanów, Targ Zielony, Katedra św. Piotra i Pawła. Czas wolny. Przyjazd do Bielska w godzinach popołudniowych.

Cena pielgrzymki 1200 zł

Świadczenia zawarte w cenie

Transport: komfortowy autokar wyposażony m.in. w klimatyzację, barek, WC, video/DVD,

5 noclegów w hotelach **/** pokoje 2-3 osobowe z łazienkami

5 śniadań w formie szwedzkiego stołu (bufetu), 5 obiadokolacji serwowane w restauracji hotelowej,

Realizacja programu pielgrzymki,

Obsługa licencjonowanego pilota-przewodnika,

Oplata przewodnicka.

Ubezpieczenie KL i NNW do 10.000 EUR.

Informacje dodatkowe

bilety wstępu do zwiedzanych obiektów, płatne dodatkowo – łączna kwota ok. 45,00 EUR osoba dorosła, ok. 25,00 EUR dzieci i młodzież do 15. roku życia,

każdego dnia pielgrzymki przewidziany jest czas na Mszę Św.

PRZEZ TYLE WIEKÓW JESTEŚ Z NAMI...

Tytuł Matki Bożej jako Królowej narodu polskiego sięga drugiej połowy XVI wieku. Grzegorz z Sambora, renesansowy poeta, nazywa Maryję Królową Polski i Polaków. Teologiczne uzasadnienie tytułu „Królowej” pojawi się w XVII wieku po zwycięstwie odniesionym nad Szwedami i cudownej obronie Jasnej Góry, które przypisywano wstawiennictwu Maryi.

Wyrazicielem tego przekonania Polaków stał się król Jan Kazimierz, który 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej obrał Maryję za Królową swoich państw, a Królestwo Polskie polecił jej szczególnej obronie. W czasie podniesienia król zszedł z tronu, złożył berło i koronę, i padł na kolana przed wielkim ołtarzem. Zaczynając swoją modlitwę od słów: „Wielka Boga-Człowieka Matko, Najświętsza Dziewico”, ogłosił Matkę Bożą szczególną Patronką Królestwa Polskiego. Przyrzekł szereg Jej cześć, ślubował wystarać się u Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na obchodzenie Jej święta jako Królowej Korony Polskiej. Po Mszy świętej, w czasie której król przyjął również Komunię świętą z rąk nuncjusza papieskiego, przy wystawionym Najświętszym Sakramencie odśpiewano Litanię do Najświętszej Maryi Panny, a przedstawiciel papieża odśpiewał trzykrotnie, entuzjastycznie powtórzone przez wszystkich obecnych nowe wezwanie: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami”.

Choć ślubowanie Jana Kazimierza odbyło się przed obrazem Matki Bożej Łaskawej we Lwowie, to jednak szybko przyjęło się przekonanie, że najlepszym typem obrazu Królowej Polski jest obraz Pani Częstochowskiej. Koronacja obrazu papieskimi koronami 8 września 1717 roku ugruntowała przekonanie o królewskości Maryi. Była to pierwsza koronacja wizerunku Matki Bożej, która odbyła się poza Rzymem.

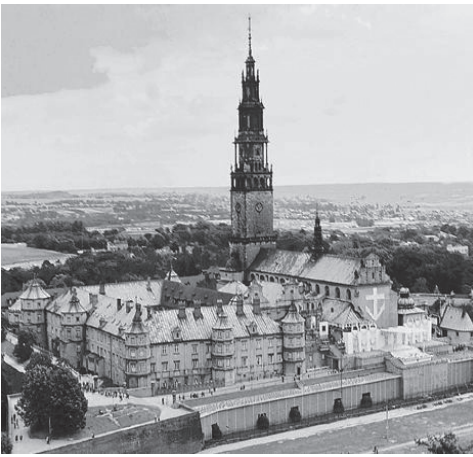
Niestety śluby króla Jana Kazimierza nie zostały od razu spełnione. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Episkopat Polski zwrócił się do Stolicy Apostolskiej o wprowadzenie święta dla Polski pod wezwaniem „Królowej Polski”. Papież Benedykt XV chętnie przychylił się do tej prośby (w roku 1920). Biskupi umyślnie zaproponowali Ojcu świętemu dzień 3 maja, aby podkreślić nierozzerwalną łączność tego święta z Sejmem Czteroletnim, a zwłaszcza z uchwaloną 3 maja 1791 roku pierwszą Konstytucją polską.

Dnia 31 października 1943 roku papież Pius XII doko-



nał poświęcenia całej rodziny ludzkiej Niepokalanemu Sercu Maryi. Zachęcił równocześnie, aby aktu oddania się dopełniły wszystkie chrześcijańskie narody. Episkopat Polski uchwalił, że w niedzielę 7 lipca 1946 roku aktu poświęcenia dokonają wszystkie katolickie rodziny polskie; 15 sierpnia - wszystkie diecezje, a 8 września - cały naród polski. Na Jasnej Górze zebrało się ok. miliona pątników z całej Polski. W imieniu całego narodu i Episkopatu Polski akt ślubów odczytał uroczystie kardynał August Hlond.

Wcześniej, zaraz po wojnie w roku 1945, Episkopat Polski pod przewodnictwem kardynała Augusta Hlonda odnowił na Jasnej Górze akt poświęcenia się i oddania Bożej Matce. Ponowił też złożone przez króla Jana Kazimierza śluby. W uroczystości tej brała udział milionowa rzesza wiernych. W przygotowaniu do tysięcznej rocznicy chrztu Polski, w czasie uroczystej „Wielkiej Nowenny”, na apel prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, cała Polska ponownie oddała się pod opiekę Najświętszej Maryi, Dziewicy - Wspomożycielki. 26 sierpnia 1956 roku Episkopat Polski dokonał



aktu odnowienia ślubów jasnogórskich, które przed trzystu laty złożył król Jan Kazimierz. Prymas Polski był wtedy w więzieniu. Symbolizował go pusty tron i wiązanka biało-czerwonych kwiatów. Po sumie pontyfikalnej odczytano ułożony przez prymasa akt

odnowienia ślubów narodu. W odróżnieniu od ślubowań międzywojennych, akt ślubowania dotyczył bolączek narodu, które uznał za szczególnie niebezpieczne dla jego chrześcijańskiego życia. 5 maja 1957 r. wszystkie diecezje i parafie oddały się pod opiekę Maryi. Finałem Wielkiej Nowenny było oddanie się w „święte niewolnictwo” całego narodu polskiego, diecezji, parafii, rodzin i każdego z osobna (w roku 1965). Dnia 3 maja 1966 roku prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński, w obecności Episkopatu Polski i tysięcznych rzesz oddał w macierzyńską niewolę Maryi, za wolność Kościoła, rozpoczynające się nowe tysiąclecie Polski. W 1962 r. Jan XXIII ogłosił Maryję Królową Polski główną patronką kraju i niebieską Opiekunką naszego narodu.

Naród polski od wieków wyjątkowo czcił Maryję jako swoją Matkę i Królową. Bolesław Chrobry miał wystawić w Sandomierzu kościół pod wezwaniem Matki Bożej. Władysław Herman, uleczony cudownie, jak twierdził, przez Matkę Bożą, ku Jej czci wystawił okazałą świątynię w Krakowie „na Piasku”. Król Zygmunt I Stary przy katedrze krakowskiej wystawił ku czci Najświętszej Maryi Panny kaplicę (zwaną Zygmuntofską). Bolesław Wstydliwy wprowadził zwyczaj odprawiania Rorat w Adwencie. Jan Sobieski jako zawołanie do boju pod Wiedniem dał wojskom imię Maryi. Na tę pamiątkę papież bł. Innocenty XI ustanowił święto Imienia Maryi (obchodzone do dziś 12 września w rocznicę wiktorii wiedeńskiej). Maryja była także Patronką polskiego rycerstwa. Stefan Czarniecki przed każdą bitwą odmawiał Zdrowaś Maryja. Tadeusz Kościuszko swoją szablę poświęcił w kościele Matki Bożej Loretańskiej w Krakowie. Na palcu hetmana Stanisława Żółkiewskiego w czasie badania grobu znaleziono po wielu latach pierścień z napisem: Mancipium Mariae (własność Maryi).

Bardzo często także mieszczanie zdobili swoje kamienice wizerunkami Matki Bożej, by mieć w Niej obronę. Figury i obrazy ustawiano na murach obronnych, jak to jeszcze dzisiaj można

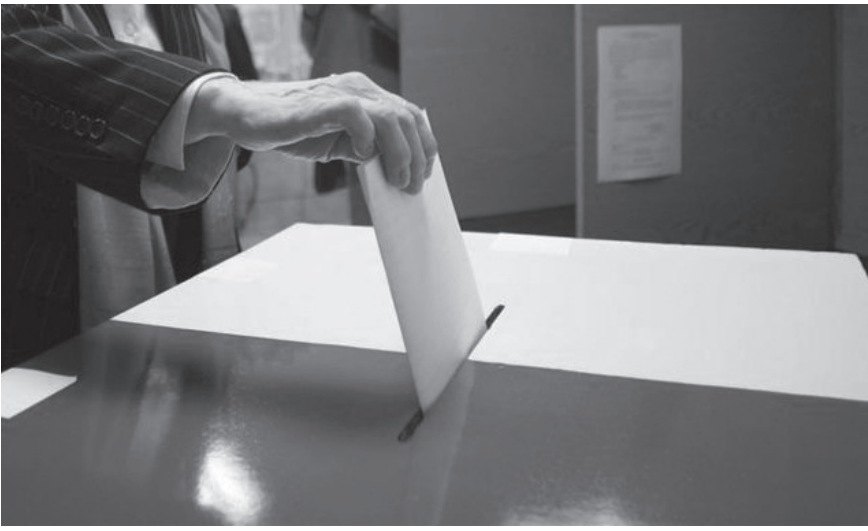
oglądać w Barbakanie Krakowskim. Pod figurą Matki Bożej Niepokalanej, która stała we Lwowie nad Bramą Krakowską, był napis: Haec praeside tutus (pod Jej opieką bezpieczny). Bardzo wiele przydrożnych kapliczek poświęcano Maryi. Święto Zwiastowania lud polski nazywał Matką Bożą Wiosenną; Matkę Bożą Wniebowziętą nazywał Zielną, bo niósł wtedy do poświęcenia dożynkowe wieńce ziela; siewy rozpoczynał z Matką Bożą Siewną (Narodzenie Matki Bożej obchodzone 8 września). W wigilie, poprzedzające święta Matki Bożej – pościł. Na piersiach noszono szkaplerz lub medalik Matki Bożej. Pieśni religijnych ku czci Matki Bożej nie ma tyle żaden naród w świecie, co naród polski. Także polscy święci uznawali Maryję za swą szczególną Opiekunkę. Św. Wojciech uratowany jako dziecko z ciężkiej choroby za przyczyną Matki Bożej został ofiarowany na służbę Panu Bogu. Znana jest legenda o św. Jacku (+ 1257), jak wynosząc z Kijowa Najświętszy Sakrament przed Tatarami usłyszał głos z figury: „Jacku, zabierasz Syna, a zostawiasz Matkę?”. Figurę tę pokazują dzisiaj w kościele dominikanów w Krakowie. Ze śpiewem na ustach Salve Regina zginęli z rąk Tatarów bł. Sadok i jego 48 towarzyszy (1260). Bł. Władysław z Gielniowa napisał Godzinki o Niepokalanym Pojęciu i kilka pieśni ku czci Matki Bożej. W grobie św. Kazimierza znaleziono kartkę z własnoręcznie przez niego napisanym hymnem nieznanego autora *Omni die dic Mariae* (Każdego dnia sław Maryję).

Na terenie Polski znajduje się kilkadziesiąt dużych i znanych sanktuariów maryjnych. Bardzo często Maryi poświęcano utwory literackie. Jako pierwszy utwór w języku polskim podaje się hymn Bogarodzica, napisany najprawdopodobniej w wieku XIII, a według niektórych wywodzący się nawet z czasów św. Wojciecha. Od wieku XIV pojawiają się także w muzyce polskiej tłumaczenia sekwencji, hymnów i innych utworów gregoriańskich, liturgicznych. Powstają pierwsze pieśni w języku polskim. Od wieku XV pojawia się w Polsce muzyka wielogłosowa (polifonia). Od tego też wieku znamy kompozytorów, którzy pisali utwory ku czci Matki Bożej. Najdawniejsze polskie wizerunki Matki Bożej spotykamy już od wieku XI (Ewangeliarz Emmeriański, Ewangeliarz Pułtuski i Sakramentarium Tynieckie; figury i płaskorzeźby w kościołach romańskich). Największym i szczytowym arcydziełem rzeźby poświęconym Maryi jest ołtarz Wita Stwosza z lat 1477-1489, wykonany dla głównego ołtarza kościoła Mariackiego w Krakowie, zatytułowany *Zaśnięcie Matki Bożej*. Jest to arcydzieło na miarę światową, należące do unikalnych. W wielu polskich miastach istnieją kościoły zwane mariackimi – a więc poświęcone w sposób szczególny Maryi.

CZYM POWINIEN KIEROWAĆ SIĘ W CZASIE WYBORÓW PREZYDENCCKICH CZŁOWIEK WIARY I NIE TYLKO

W chaosie i degrengoladzie ideologicznych pojęć, jakie urodziły się w ubiegłym wieku i rozwijają się bez przeszkód z coraz to większą siłą współcześnie w całym świecie, a ostatnio z niezwykłą agresją w Polsce, wielu ludzi wierzących ulega, niestety, i ugina się pod ich naciskiem. Ten ideologiczny mętlik dotyka wielu katolików, którzy, zdawaloby się, są ludźmi myślącymi, mogącymi się wielokrotnie szczycić dyplomami ukończonych studiów i życiowym do-

świadczeniem. Z coraz to większym smutkiem obserwujemy brak logiki w próbie pogodzenia laickiej ideologii i swojej wiary, która przecież ma trwały fundament od tysięcy lat oparty na najprawdziwszym prawodawstwie, jakim jest Dekalog, na słowie Bożym – Piśmie Świętym i bogatej Tradycji Kościoła. W sumie człowiek wierzący ma oparcie na jedynej Prawdzie, której nie da się pogodzić z tym, co lansuje współczesny świat. Jeśli się chociaż chwi-



le zastanowić to, nie można zgodzić się na dewiację w różnych postaciach, które narzuca się obywatelom poprzez przyjmowanie ustaw przez tzw. Większość sejmową. Katolik nie może zgodzić się na aprobowanie kłamstwa. Zachodzi pytanie, kim są ci ludzie, którzy głosując za przyjęciem destrukcyjnych ustaw i deklarują się jako wierzący katolicy? Kto wybrał takich ludzi? Nie zrobiły tego przecież krasnoludki. To my, jako naród in gremium, jesteśmy odpowiedzialni za wybór tego Parlamentu, tego prezydenta, tych radnych, których obecnie mamy.

W najbliższym czasie czekają nas kolejne wybory prezydenckie i parlamentarne. Obowiązkiem człowieka wiary jest przede wszystkim wzięcie w nich udziału. Następnie trzeba przyglądać się w chaosie i degrengoladzie ideologicznych pojęć, jakie urodziły się w ubiegłym wieku i rozwijają się bez przeszkód z coraz to większą siłą współcześnie w całym świecie, a ostatnio z niezwykłą agresją w Polsce, wielu ludzi wierzących ulega, niestety, i ugina się pod ich naciskiem. Ten ideologiczny mętlik dotyka wielu katolików, którzy, zdawaloby się, są ludźmi myślącymi, mogącymi się wielokrotnie szczycić dyplomami ukończonych studiów i życiowym doświadczeniem. Z coraz to większym smutkiem obserwujemy brak logiki w próbie pogodzenia laickiej ideologii i swojej wiary, która przecież ma trwały fundament od tysięcy lat oparty na najprawdziwszym prawodawstwie, jakim jest Dekalog, na słowie Bożym – Piśmie Świętym i bogatej Tradycji Kościoła. W sumie człowiek wierzący ma oparcie na jedynej Prawdzie, której nie da się pogodzić z tym, co lansuje współczesny świat. Jeśli się chociaż chwile zastanowić to, nie można zgodzić się na dewiację w różnych postaciach, które narzuca się obywatelom poprzez przyjmowanie ustaw przez tzw. Większość sejmową. Katolik nie może zgodzić się na aprobowanie kłamstwa. Zachodzi pytanie, kim są ci ludzie, którzy głosując za przyjęciem destrukcyjnych ustaw i deklarują się jako wierzący katolicy? Kto wybrał takich ludzi? Nie zrobiły tego przecież krasnoludki. To my, jako naród in gremium, jesteśmy odpowiedzialni za wybór tego Parlamentu, tego prezydenta, tych radnych, których obecnie mamy.

W najbliższym czasie czekają nas kolejne wybory prezydenckie i parlamentarne. Obowiązkiem człowieka wiary jest przede wszystkim wzięcie w nich udziału. Następnie trzeba przyglądać się kandydatom. Czy mogę głosować na człowieka, który deklarując swą przynależność do Kościoła katolickiego swym postępowaniem zaprzecza temu na każdym kroku? Czy katolik może podpisać ustawę o powszechnej dostępności i finansowaniu metody „in vitro”, tłumacząc dziwacznie, że robi to dlatego, bo jest za życiem? Czy wie naprawdę na czym polega ta metoda? Czy wie, że aby poczęło się jedno życie musi zginąć wiele innych?

Czy wie, jak mały jest procent poczęć na wiele prób w tej metodzie? Jak wiele poczętych zarodków jest zamrażanych i pytanie na jak długo? Jak duży procent poczętych tą metodą dzieci ma wrodzone wady? Czy wie, że ta metoda niczego nie leczy, bo kobieta pozostaje nadal bezpłodna? Nauka pozwoliła już odkryć metodę prawdziwie leczącą nieplodność – naprotechnologię, bardzo skuteczną i dużo tańszą, ale prezydent nie chciał dyskutować z ludźmi nauki, którzy mu tę metodę chcieli przedstawić. Czy prezydent – katolik może podpisać „Konwencję o przemocach w rodzinie”, tłumacząc, że byłoby to barbarzyństwo, gdyby Polska nie podpisała, mimo iż 11 krajów Unii, w tym Niemcy, nie podpisało i jakoś nie mają poczucia barbarzyństwa.

Czy naprawdę wie, co podpisał? Czy obywatele wiedzą, co to za konwencja? W zakamuflowany sposób mówi się, że dotyczy ona walki z normalnym małżeństwem, rodziną, tradycją i Kościołem. Enigmatyczne słownictwo mówi w tej Konwencji o czymś zupełnie innym, aniżeli o tym, jak tłumaczą jej zwolennicy, dziennikarze, politycy.

Jest to Konwencja, która w niedwuznaczny sposób lansuje ideologię gender, którą będzie się propagowało różnymi metodami od przedszkola aż po ludzi dorosłych. Najlepszym tego przykładem jest rozpoczynający się w krakowskim Muzeum Sztuki Współczesnej od 15 maja – do końca września wystawa pt. „Gender w sztuce”. Patronuje temu nasz rząd w osobie Małgorzaty Fuszary – ministra od równości kobiet i mężczyzn. Prześmiewcze i bluźniercze zdjęcia mają rzekomo pokazać, jak to przez wieki zmuszono do tego, aby ktoś był albo mężczyzną, albo kobietą bez ich woli obarczając winą za to oczywiście tradycję i religię.

Mamy, jak widać, pierwszą jaskółkę podpisaną przez prezydenta Konwencji – oficjalną, bo nieoficjalnie wdrażone są już dawno. Tak więc jest to jedna z konsekwencji naszych niewłaściwych wyborów. Jeśli my, katolicy nie obudzimy się w porę, nie zaczniemy myśleć, nie przestaniemy słuchać mediów, które lansują różne formy dewiacyjne i sprytnie przekonują do nich, to może okazać się, że będzie za późno. Będą nam grozić kary, a nawet więzienie za nieprawomyślność. Tak bowiem dzieje się już w niektórych krajach. Walka z Kościołem, z Prawdą, cenzurowanie kazań kapłanów i stawianie ich przed sądem, jak choćby ostatnio Arcybiskupa Józefa Michalika i nie tylko, jest tego najlepszym przykładem. W tej chwili władze próbują, na ile mogą pozwolić sobie z Polakami. Nadchodzą czasy, które będą od nas wymagały bezwzględnej odwagi do obrony naszych wartości. Jaka jest prawda i lansowany przez prezydenta „złoty wiek” Polski dowodzą kolejki do lekarzy – specjalistów z czekaniem nawet do kilku lat na wizytę lub operację. Brak leków ratujących życie, trudności z leczeniem pacjentów onkologicznych, dla których czas jest ratunkiem. Brak pracy, ucieczka młodych z kraju, brak przemysłu, zakładów, które zatrudniłyby młodych, zdolnych ludzi. Kim mają być Polacy? Pariasami, parobkami Europy?

Poza myśleniem i intensywną modlitwą do Ducha Św. o światło dla nas wszystkich i prośbą o ratunek do Matki Bożej Królowej Polski mamy obowiązek głosowania na ludzi sumienia. W innym wypadku głosując na ludzi przeciwnych wierze i Prawdzie, popełniamy grzech podpisując się równocześnie pod wszystkimi dewiacjami, jakie lansuje kandydat, choćby mienił się być katolikiem.

Doradca rodzinny